

Stos Pomorza

dawniej „Stos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 68

Wąbrzeźno, czwartek dnia 17 czerwca 1937 r.

Rok 19

Dobry początek Przed zdobyciem stolicy Basków

Coraz częściej słyszymy, że w poszczególnych gałęziach produkcji brak odpowiednio przygotowanych zawodowo robotników. Żalę się na to przedsiębiorcy. Zatrudnienie w przemyśle wzmagają się, a trudno powierzyć pracę ludziom nieodpowiednim, nie stojącym na wysokości zadania.

Jest to następstwo lat kryzysowych. Do wszelkich innych skutków kryzysu ekonomicznego — których tu wyszczególnić nie trzeba, bo są przecież powszechnie znane — przylacza się brak fachowości.

Nie mogło zresztą być inaczej. Wykwalifikowany robotnik, który np. umiał spawać metale lub znał obróbkę szkła czy też stolarstwo modelowe, a straciwszy pracę w swym zawodzie przez szereg lat pracował jako robotnik sezonowy, kopiąc rowy lub pchając taczki z ziemią przy budowie szos — zapomniał wiele ze swej specjalności i nie reprezentuje już tej siły fachowej jak ongiś. Gorzej jeszcze z młodocianymi. Absolwent szkoły zawodowej, w okresie depresji gospodarczej nie miał poprostu możliwości wcielenia w praktykę tego, czego się w szkole nauczył. Produkcja kurczyła się, w fabrykach w warsztatach załogi malały z dnia na dzień i całe lata taki młodociany zawodowiec był bez pracy, lub też miał jakąś namiastkę pracy, nie mającej nic wspólnego z jego kwalifikacjami.

Oczywiście te wszystkie przejawy odbić się musiały na rynku pracy i dziś powstała trudna do zapełnienia luka: brak nam odpowiedniej ilości dobrze do swego zawodu przygotowanych robotników. A polepszająca się koniunktura domaga się ich coraz natężenie.

Dlatego też za pożyteczną uznać trzeba inicjatywę Funduszu Pracy, który w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i Handlu i przedstawicielami różnych działów przemysłu zapoczątkował stałe kursy szkolenia fachowego dla robotników. Kosztem pół miliona złotych — wstawionych do tegorocznego budżetu F. P. zostanie doszkalonych 1500 robotników, oczywiście już wykwalifikowanych, a bezrobotnych. Kursy te zostaną uruchomione zarówno w stolicy, jak i w szeregu województw: łódzkim, śląskim, krakowskim, kieleckim, lwowskim, poznańskim i pomorskim. Uczestnicy — mając następnie zapewnione zatrudnienie w przemyśle — otrzymywać będą podczas trwania kursu premie, odpowiadające przyjętym stawkom płac w danym województwie. Nauka obejmuje mechanikę, optykę, elektrotechnikę, spawanie i cięcie metali, naprawę samochodów i silników, stolarstwo modelowe i budowlane, produkcję i obróbkę szkła.

Jak widzimy są to działy pracy, wymagające szczególnej precyzji i wyrobienia fachowego — pracy, której nie można powierzyć niesprawnym ręką, gdyż wszelkie partactwo w tych działach pracy mści się na jakości produkcji. A my musimy przecież wzrost koniunktury i ożywienie w rodzimej wytwórczości wyzyskać nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. Zdolność konkurencyjna zależy przede wszystkim od jakości towaru.

Lecz również i względy finansowe odgrywają tu poważną rolę. Praca doskonale wykwalifikowanego robotnika jest o wiele sprawniejsza i prędsza, a zatem i — tańsza. Choćby stawka płacy dla takiego robotnika była wyższa. Wie o tym każdy rozsądny fabrykant i majster rzemieślniczy. Dobry robotnik mniej materiału zużywa i mniej wyprodukuje towaru, który trzeba potem „wybrakować”.

PARYŻ. 13. 6. Havas donosi z Bilbao. Wczoraj o świcie po odparciu przeciwności Basków pod Cordillaire de Fica cztery z pośród 15 batalionów pierwszej brygady nawarskiej dokonały manewru oskrzydłującego na pozycje El Gallo na wschód od szosy Murguia-Bilbao. Manewr odbył się przy poparciu 15 samolotów bombardujących, które obrzuciły pociskami stanowiska przeciwnika, podczas gdy samoloty myśliwskie ostrzeliwały z niskiej wysokości milicjantów z karabinów maszynowych.

Jednocześnie artyleria zastosowała ruchomą zapórę, oraz ogień izolacyjny na skrzydłach. Po zajęciu najwyższego szczytu Masywu Gastadumendi 8 batalionów zajęło nowo zdobyte pozycje dominujące nad szosą Murguia-Bilbao. Następnie zajęto niewielkie wzgórze Santa Maria, skąd można ostrzeliwać ulice Bilbao z karabinów maszynowych. Powstańcy nie mają obecnie przed sobą żadnej poważniejszej fortifikacji rządowej, która mogłaby zatrzymać marsz na Bilbao.

LONDYN. 14. 6. Reuter donosi z Bilbao: o godzinie 20,30 bitwa o Bilbao wrzała w całej pełni. Na wzgórzach bezpośrednio dominujących nad stolicą najbardziej zacięta walka odbywa się na górach Santo Domingo, Santa Mariana, i Cucushuru.

Dwa ostatnie szczyty powstańcy zajęli jeszcze wczoraj i kontynuowali natarcie w kierunku zachodnim, zaś dziś wyparli Basków z Santo Domingo. Baskowie stawiają zacięty opór i walczą o każdą pędzi ziemi. Natychmiast po zajęciu Santo Domingo przez powstańców Baskowie odbili szczyt w wyniku przeciwności.

Ulgi podatkowe w wypadku klęskowego stanu ozimin

Klęskowy stan ozimin, o jakim donosi ludność rolnicza w roku bieżącym, jest klęska żywiołowa w rozumieniu rozporządzenia o wymiarze i poborze podatku gruntowego i rozporządzenia o podatku dochodowym.

W myśl przepisów dotyczących ulg w podatku gruntowym, należy zawiadomić właściwy urząd skarbowy o fakcie zaistnienia klęski, prosząc o przyznanie ulg i podając obszar klęską nawiedzony, ogólną powierzchnię posiadanych gruntów z podziałem na poszczególne użytki. Po otrzymaniu takiego zawiadomienia, urząd skarbowy jest obowiązany albo zarządzić

Dlatego też akcja, zmierzająca do umieszczenia w przedsiębiorstwach przemysłowych jak największej ilości pełnowartościowych pod względem sprawności zawodowej robotników — jest bardzo ważna i potrzebna. Obejmuje ona na razie 1500 bezrobotnych. Jest to nie wiele w stosunku do zapotrzebowania. Ale jest to dobry początek. Trzeba, aby w roku przyszłym akcja objęła jeszcze większe rozmiary. Bo zanik fachowości, ten fatalny skutek kryzysu i bezrobocia, musi być usunięty za wszelką cenę. Każda ofiara na osiągnięcie tego celu stokrotnie się opłaca. I z punktu widzenia interesu świata pracy i ze stanowiska ogólnego: podciągnięcia jakości produkcji krajowej na najwyższy poziom.

zrenia, a następnie uderzyli na Santa Mariana, gdzie walka trwa. Przez cały dzień w Bilbao słychać było glosy kanonady i wybuchających pocisków. Baskowie cofnęli się nieco na odcinka Munguia i Galdacono na skutek przerwania frontu w in-

nym miejscu. Samoloty powstańcze wciąż latają nad Bilbao. 24 samoloty dziś bombardowały szosę Bilbao-Santander, zapełnioną przez uchodźców. Prezydent Aguirre i Rząd Baskijski pozostali w Bilbao i nadal urzędują.

Już drugi dar ociemniałych żołnierzy na F. O. N.

Związek Ociemniałych żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej, działając w myśl wskazówek Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza-Śmigłego, ofiarował w ubiegłym roku 250 sztuk masek przeciwgazowych na dobrożenie Armii.

Dzisiaj ten sam Związek Ociemniałych Żołnierzy zadeklarował Armii następny transport masek przeciwgazowych, w ilości 100 sztuk.

Patriotyczny czyn naszych ociemniałych żołnierzy zasługuje na pełne uznanie. Związek dał dowód głębokiego zrozumienia idei Funduszu Obrony Narodowej, która nakazuje współpracę w dozbrawaniu Armii. Współpraca ta nie może się ograniczać na jednorazowym wysiłku, lecz musi być stała i ciągła.

Zastraszające wzmaganie się klęski pożarów w Polsce

POŻAR STRAWIŁ 300 BUDYNKÓW GOSPODARSKICH.

BIAŁYSTOK. We wsi Nowy Dwór gminy porozowskiej w pow. wolkowskim w czasie gdy wszyscy dorośli mieszkańcy znajdowali się na sianokosie w odległości kilku kilometrów od wsi wybuchł pożar skutkiem którego spłonęło 100 domów

mieszkalnych, około 300 budynków gospodarskich, inwentarz żywy, zboże, ziemniaki i narzędzia gospodarskie, sprzęty domowe. Wśród budynków spłonęła plebania proboszcza prawosławnego z całym dobytkiem, bożnica żydowska, mieszkanie nauczyciela i leśniczego. Straty wynoszą około 200,000 zł

PIOTRKÓW. Nad Piotrkowem przeszła niezwykle gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, wyrządzając znaczne straty. Najdotkliwiej odczuły jej skutki gminy Kamięńsk i Rozprza, w których według dotychczasowych wiadomości spłonęło około 30 zagrod. Straty wynoszą około 45,000 zł.

STAROGARD. We wsi Wysoka pow. starogardzkiego powstał groźny pożar, który zniszczył 5 domów mieszkalnych. Wskutek tego bez dachu nad głową zostało 11 rodzin. Wysokość strat nie jest narazie ustalona. Dotychczasowe dochodzenia wykazują, że pożar spowodował wskutek zemsty miejscowy robotnik Mania, którego osadzono narazie w areszcie.

Pożar lasu na przestrzeni 7 kilometrów

BYDGOSZCZ. Dziś o godzinie 12,50 w nadleśnictwie Stronno na granicy nadleśnictwa Żołędowo w powiecie bydgoskim w pobliżu leśniczówki Nowy Mostek wybuchł pożar lasu, który przy wietrze południowo-wschodnim rozwinął się w kierunku północnym na Wileze Gardło.

Pożar objął młody las 10-15 letni na przestrzeni 7 km. długości i szerokości 2-3 km. Straty są bardzo znaczne, wysokości jednak w tej chwili nie można ustalić. Wojsku i okolicznym strażom pożarnym, które biorą udział w akcji ratunkowej udało się w tej chwili pożar zlokalizować. Na miejsce pożaru udali się przedstawiciele władz powiatowych ze starostą Suskim na czele.

Podwójne morderstwo w Poznaniu

POZNAŃ. W poniedziałek po południu nieznanymi sprawcami zamordowali 50-letnią Augustę Ertel, właścicielkę mieszkania, oraz jej służącą, 40-letnią Ewę Figlarz, zamieszkałe przy ul. Mickicza 29.

Samobójstwo

TORUŃ. W dniu wczorajszym około północy popełniła samobójstwo Joanna Wiśniewska żona zawiadowcy stacji kolejowej w Grzywnie pow. toruński, rzucając się pod koła nadjeżdżającego pociągu którego koła ucięły nieszczęśliwej głowę.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, na który denatka cierpiała już od dłuższego czasu.

Jak należy szukać numeru losu loteryjnego

Na jesieni ubiegłego roku Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego, aby na zapytania graczy, gdzie znajdują się pozukiwane przez nich numery losów odpowiadać w sposób bardziej szybki i sprawny, wprowadziła nowy system, a mianowicie: zapytanie graczy kieruje bezpośrednio do właściwego kolektora, z odpowiednim poleceniem zarezerwowania numeru i porozumienia się z nim.

System ten dał bardzo dobre rezultaty ale jeżeli dodatnie jego strony dla graczy mają działać w całej pełni nieodzowne jest aby ze swej strony gracz kierował pytania w formie umożliwiającej szybką i sprawną odpowiedź, przede wszystkim aby zapytanie dotyczyło istotnego numeru, na

który zamierza grać, a nie całej serii, z której dopiero później, któryś sobie wybierze.

Wobec tego, że zapytania o losy zbiegają się wszystkie na przestrzeni 3—4 tygodni i dotyczą wielkiej ich ilości, a ponad to nie wszyscy kolektorzy podnoszą losy w Dyrekcji wcześniej, w interesie graczy zamierzających grać na kilka numerów leży aby zapytania pisali w sposób umożliwiający dyrekcji szybkie skierowanie ich do odpowiednich kolektorów. Jeżeli więc zapytania nadsyłają w listach, aby każdy numer z adresem i nazwiskiem napisany był na oddzielnej kartce, jeżeli piszą na karcie pocztowej, aby kartę tę można było rozciąć i części przesłać do kolektorów.

ODZNAKA ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło pozwolenia Związkowi b. Ochotników Armii Polskiej na ustanowienie i używanie odznaki w kształcie krzyża składającej się z 3-ch części: okrągłej emaliowanej tarczy o białym brzegu mieszczącej dwie daty 1914-1921, wewnątrz tarczy koloru czerwonego, na której umieszczony jest Orzeł Biały ze złotą koroną — miniatury krzyża z ramionami koloru czarno-żółtego, na którego środku jest umieszczona opisana wyżej tarcza, spod której występują na zewnątrz jedynie końce krzyża, oraz białego emaliowanego krzyża maltańskiego stanowiącą zasadniczą podstawę odznaki.

Pod tarczą umieszczone są miecze typu miecza Batorego ze złotymi rękojeściami i srebrnymi polerowanymi klingami. Miecze są nieco krótsze od zasadniczej podstawy odznaki. Na odwrotnej stronie odznaki są wyryte: numer i napis „Odznaka Związku b. Ochotników Armii Polskiej“.

POLAK WŁAŚCIELEM OLBRZYMICH PLANTACJI BANANÓW W BRAZYLII

Oto przykład aż nadto wymowny, co zdziałać potrafi energia i zapał przedsiębiorczej jednostki. Zaledwie przed dwoma laty, rolnik polski z Morretes — Stefan Wierzyński, wydzierżawił na 10 lat obszar ziemi, na którym założył szkółkę drzew o-

wocowych, którą doprowadził do 10,000 sztuk szlachetnych pomarańcz i abakotów. Gdy jednak przed półtora rokiem przekonał się, że banany dają większy i pewniejszy dochód, przerzucił się do ich plantacji. Dziś oprócz szkółki posiada na własnym gruncie w stanie produkcji 40,000 pni bananów, zamierza zaś dojść do 100 tysięcy, a wówczas jego plantacja będzie największą w całym Parana. Dziś już całe Morretes patrzy z podziwem na ciągle zwiększające się plantacje naszego rodaka wróżąc mu, że już niedługo zostanie królem bananów“ na parańskim wybrzeżu.

CORAZ WIĘCEJ WYWOZIMY OGÓRKÓW DO AMERYKI.

W roku 1935 wywieźliśmy z Polski ogórków w puszkach za 136,000 zł. W roku 1936 wywóz wzrósł przeszło czterokrotnie, ponieważ wywieźliśmy za 619,000 złotych: Ogórki nasze są już dobrze wprowadzone na rynku Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, tak w handlu hurtowym jak i detalicznym.

NIEBYWAŁE UPAŁY W BERLINIE.

BERLIN. Ubiegłej niedzieli opuściła Berlin, udając się do podmiejskich miejscowości, nienotowana od dawna liczba osób bo 4.108.317 mieszkańców miasta. Tak ogromna liczba osób nie wyjechała poza miasto nawet w najgorętsze dni letnie ubiegłych lat. 10 osób utonęło podczas kąpiei w czasie jazdy łódką. Ruch podmiejski był nadzwyczaj ożywiony.



Ostatni dzień w dziejach wyzwolenia Polski

PAMIĘTNY DZIEŃ PRZEJĘCIA G. ŚLĄSKA PRZED 15-STU LATY.

Niezapomnianą chwilę przeżywała Polska dnia 20 czerwca 1922 roku, kiedy to wojska polskie witane radośnie wkroczyły na G. Śląsk. Po wiekowej niewoli, żołnierz polski przejął prastarą Ziemię Piastowską i wrócił ją na zawsze Macierzy.

To ostateczne zjednoczenie G. Śląska z Polską nie przyszło jednak łatwo. Trzy razy polski lud górnośląski w powstanach z bronią w ręku bronił musiał swych praw do złączenia się z Macierzą. Dopiero w październiku 1921 roku Rada Ambasadorów przyznała Polsce obecny teren G. Śląska, obejmujący 3,000 km. kw., milion ludności i liczne kopalnie.

Od tego pamiętnego dnia 20 czerwca, w którym powiały sztandary polskie po raz pierwszy od wieków na Rynku w Katowicach i na całym Śląsku, minęło już wiele lat obchodzimy 15-stą rocznicę powrotu G. Śląska do Polski i przy tej okazji stwierdzamy z radością, że przemysł górnośląski pod rządami polskimi nie tylko nie upadł, lecz przeciwnie stale się rozwija i gdyby nie ogólnoswiatowy kryzys węglowy, rozwój ten byłby jeszcze pomyslniejszy. Faktem dziś jest także, że przemysł żył się z państwowością polską i wzrósł w polski organizm gospodarczy.

Patrzmy dziś na Górny Śląsk z perspektywy 15-stu lat i stwierdzamy, że właściwie on nadał Polsce charakter państwa morskiego. Dopiero od chwili przyłączenia tej dzielnicy do Polski, budowa własnego portu przestała być dla nas postulatem politycznym, a stała się koniecznością gospodarczą. Jeżeli Gdynia jest dziś największym portem Bałtyku, to dzięki właśnie Śląskowi, który dostarcza jej 70 proc. ładunków do wszystkich krajów.

Na G. Śląsku też powstał projekt budowy magistrali węglowej, czyli linii Śląsk-Gdynia i to pod naciskiem potrzeby jak najkrótszej dostawy węgla śląskiego do portu w Gdyni. Przez zajęcie zaś produkującego miejsca w eksporcie polskim, Śląsk stał się jedną z głównych podstaw czynnego bilansu handlowego i stałości na szel waluty. Pod względem wyrobu broni rola G. Śląska w zabezpieczeniu obrony narodowej jest nieoceniona.

G. Śląsk jest jakby motorem, który nieustannie pcha Polskę po drodze postępu gospodarczego i technicznego i stanowiący szkołę rzetelnej, twardej pracy gospodarczej.

Serca w niewoli

NAPISAŁ Jerzy Nagórski

42) Powieść z lat 1921—24 na Polesiu.

Ciąg dalszy.

Wąska droga, nad którą ciemną kopułę tworzyły korony drzew, biegła zakrętami, to opadając w pełne mokrądeł dolinki, to wspinając się znów na piaszczyste wzgórza. Orlik uszedł już dość daleko od miejsca spotkania z Igiem, gdy zatrzymał się wreszcie i rozejrzał dokoła. Znajdował się na wzgórzu. Miejsce to zwano w okolicy „Diablim pustkowiem“ i bujna wyobraźnia ludu łączyła z nim najrozmaitsze fantastyczne opowiadania. Przejżdżając tędy dla odżegnania złego ludziska nieustannie odmawiali modlitwy.

Orlik wiedział, że o pół mili od uroczyska znajduje się Radlin. Zastanawiając się nad tym, co czynić dalej i czując zmęczenie, usiadł na pniaku, wywróconego przy drodze drzewa i jął rozmyślać.

Miał do wyboru: albo pozostać tu na noc, albo też podejść bliżej pod Radlin. Nie było jeszcze późno. Jeżeli zajdzie tam za pół godziny, może spotkać go to szczęście, że zobaczy Zosię w ogrodzie, chociażby zdaleka.

Serce zabiło żywiej. Ataman wyjął zegarek. Zbliżała się godzina dziewiąta.

Idź! — szeptało mu coś w głębi duszy, którą rozpierała nadzieja zróżniona pod wpływem słów Igi: „...mimo, że mnie odrzuciła dla pana“...

Orlik nie próbował tłumić w sobie

tej iskry nadziei. Zdecydował się iść. Wstał. Ledwie jednak zrobił kilka kroków, gdy doleciał go głos jakby płaczącego dziecka. Zatrzymał się i jął wsłuchiwać się. Nad nim poruszony lekkim wietrzykiem, szumiał las. Nagle... znów rozległ się płacz dziecka już teraz zupełnie wyraźnie i w nieodległej odległości od drogi... Ale skąd się wzięło dziecko późnym wieczorem w leśnej głuszy.

Orlik przypomniał sobie opowiadania o Diablim Pustkowie, które słyszał czasem, a którym nie dawał wiary. Czyżby teraz szatan przybrał postać dziecka i kusił go. Nie znając uczucia lęku, Orlik postanowił zbadać, co się kryje w gąszczu, skąd dochodziło kwilenie dziecka i skierował się w tę stronę.

Płacz teraz stawał się coraz silniejszy, jak gdyby dziecko czuło, że ktoś się doń zbliża. Za przydrożnymi krzakami była wolna przestrzeń, kończąca się znów rzędem krzewów. Stąd dochodził płacz. Orlik przyspieszył kroku i zaczął biec.

Nagle... przeraźliwy krzyk wydarł się z jego gardła. Nim zdołał cofnąć się, ziemia zapadła się pod nim i całą siłą runął gdzieś w ciemną przepaść razem z grudami ziemi, mchem i kawałkami drzewa. Dopiero po chwili zdał sobie sprawę, iż znajduje się w zasadzie na wilki czy niedźwiedzie. O wydostaniu się nie było nawet mo-

wy. Dół o gładkich ścianach był bardzo głęboki. W tej samej chwili u góry ukazała się głowa kobieca i rozległ się drwiący głos:

— A jednak zdołałam cię tu przywlec... przeklęty! Złapałeś się!

Orlik chciał wstać, czuł jednak straszny ból w nodze i piersi. Z trudem podniósł głowę, by się przekonać, czy słuch go nie myli. Tak, to była Maria...

Nad dołem widać było jej rozwichrzoną czuprynę i dziko, jak u zwierzęcia, lśniąco oczy.

— Zgnijesz tu — cedziła przez zęby dziewczyna. — Nikt ci tu napewno nie przyjdzie z pomocą! Wilki rozdrapią twe przekłete ciało, a wrocy wydziobią oczy... Czekajłam cię przez cały tydzień. Wiedziałam, że się tu musisz zjawić na Diablim Pustkowie, boś sam szatan brat, Zgiń teraz! Usiądę tu i będę słuchała, jak zaczniesz wyć z rozpacz i jak będziesz konał...

— To ty, Maria?

— Tak, to ja... Mszczę się za moją krzywdę. Chcesz — to ci przyprowadzę tę twoją wybrankę? Stanie tu na skraju i skarż się jej wówczas, jaka podła jestem, jaka nikczemna! A może zepchnę ją na dół tam do ciebie!

— Milcz, szalona! — krzyknął Orlik

Straszne, lśniąco oczy znikły z nad otworu. Orlik widział teraz u góry wąskie pasmo usianego gwiazdami nieba. Poruszył wokół rękoma. Ściany dołu były gładkie i nie można było nawet myśleć o tem, aby wydostać się bez żadnej pomocy na zewnątrz. Orlik sięgnął instynktownie ręką do kieszeni. Zawsze nosił nóż i dwa rewolwery, ale to nie mogło mu teraz w niczem pomóc. Chociażby w ścianie wyrwał szczyrbę, to za co się będzie chwycił, wspinając się do góry? A może wystrzelić, aby zwrócić uwagę przechodzących lub przejeżdżających drogą

ludzi? Ale pułapka znajdowała się dość daleko od drogi, a zresztą strzały w nocy raczej przeraziłyby ludzi, niżby ich tu zwabiły.

Zostawało jedynie leżeć spokojnie i czekać przynajmniej do rana. Tymczasem bo! w kolanie dokuczał coraz bardziej. Orlik zaciął wargi i milczał. Nagle nad dołem znów ukazała się rozwichrzona głowa.

— Siedzisz jeszcze! Tak, tak! I posiedzisz tu długo... A dokąd to tak szedłeś, sokole? Jakąż to drogę przerwałam?

Orlik milczał. — Do niej szedłeś! — drwiła Maria. — A ja ci o niej dać mogę wiadomość. Widziałam ją!

Roześmiała się. Orlikowi zdawało się, że oczy jej zalśniły jeszcze bardziej.

— Ale gust to masz. Ładna jest, nawet bardzo ładna. Widziałam, jak rozmawiałaś z jej narzeczonym na drodze. Potem zastanawiałaś się chwilę i iść chciałaś do niej.

Orlika porwał gniew.

— Do niej! — krzyknął — Słyszysz żmijo! Kocham ją i zginię tu, a do ciebie nie wrócę! Nie usłyszysz ani jednego słowa prośby. Szkoła tylko, że wtedy, gdyś się na mnie rzuciła z nożem, nie udusiłam cię, jak psa. Litość miałam nad tobą, a dziś tego żałuję, bo widzę, żeś podła, niegodziwa żmija.

Nie skończył jednak zdania, gdy nagle na głowę runął mu rzucony przez Marię wielki kamień. Zawirował przed oczyma, zahuczało w głowie, takby kto czaszkę rozplatał. Z piersi wyrwał się jedynie silniejszy krzyk bólu.

Ten krzyk oprzytomiał dziewczynę. Schyliła się nad dołem i zawołała najpierw cicho:

— Stefan!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziejowy akt historyczny

Rząd francuski od początku rozumiał, że równoległe z utworzeniem armii polskiej na zachodzie musi powstać organizacja polityczna polska, która będzie współdziałała z nim w tworzeniu tej armii i która będzie za nią przed Polską odpowiedzialna. — Rozumiał też, że organizację taką stworzyć mogą tylko kierownicy polityki polskiej w państwach Koalicji.

Tak więc z poparciem rządu francuskiego założono dnia 15 sierpnia 1917 roku na zjeździe w Lozannie Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu. Zadania Komitetu były: 1) kierownictwo i reprezentacja polityki polskiej w państwach sprzymierzonych, 2) kierownictwo sprawami politycznymi armii polskiej we Francji, oraz moralna i materialna opieka nad nią, wreszcie 3) opieka cywilna (konsularna) nad Polakami przebywającymi w państwach sprzymierzonych. — Komitet z tym miał funkcje nieistniejącego jeszcze rządu polskiego w zakresie ministerstwa spraw zagranicznych i wojskowych.

Komitet tworzyli z początku: Roman Dmowski, Erazm Pilz i Maurycy Zamojski, przy rządzie francuskim, Wł. Sobański w Londynie, Konstanty Skirmunt w Rzymie, Ignacy Paderewski w Ameryce, Marian Seyda z Poznania i Jan Rozwadowski z Lwowa. Prezesem został Roman Dmowski.

Komitet Narodowy w Paryżu z różnych względów rozpoczął swą działalność bez żadnego oświadczenia publicznego ze swej strony. Potrzebnych funduszy pożyczyla głównie Francja, częściowo Anglia. Zdobywszy podstawy działania, Komitet obok przedstawicielstw politycznych przy rządach państw sprzymierzonych ustanowił konsulaty pod skromną nazwą „biur opieki cywilnej”, które mając prawo wydawania paszportów polskich, ułatwiły egzystencję znacznej ilości Polaków przebywających na Zachodzie.

Komitet Narodowy doprowadził dalej do utworzenia polskich misyj wojskowych, które zajmowały się sprawami armii polskiej poza granicami Francji. Zorganizowano m. in. werbunek wśród jeńców z armii niemieckiej, będących Polakami i przez podobną działalność Polska została w zasadzie uznana za państwo, zaś w postaci komitetu narodowego w Paryżu posiadała swe urzędowe przedstawicielstwo, w obozie państw sprzymierzonych, co stało się początkiem zupełnego odzyskania niepodległości.

Wyścig człowieka z maszyną

Zwycięzca biegu maratońskiego na ostatniej olimpiadzie, Grek Kiridiakidis pobili niedawno z okazji podróży króla Jerzego II do Peloponezu, oryginalny rekord. Słynny biegacz na przestrzeni 40 km. od miejscowości Welo do Kokoni biegł równo z pociągiem, wiozącym króla. Na dworcu w Kokoni król otrzymał z rąk „maratończyka” bukiet

polnych kwiatów, zerwanych po drodze.

Pociąg królewski biegł wprowadznie wolniej, niż normalne pociągi greckie, dla umożliwienia ludności okolicznej zobaczenia monarchy, który cały czas podróży stał w oknie, tym nie mniej jednak szybkość jego wynosiła około 25 km. na godzinę.

Pożytek z rekinów

Rząd na Kubie postanowił stworzyć nową gałąź przemysłu. Jak wiadomo, zatoki kubańskie roją się od rekinów. Zorganizowane na szeroką skalę połowy na rekiny mają z jednej strony przyczynić się wydatnie do zmniejszenia liczby niebezpiecznych potworów morskich, z drugiej zaś — stworzyć intrygantną gałąź zarobkową dla mieszkańców wyspy. Normalnie wyrosnięty rekin, długości 3 metry, daje więcej niż kilo pletw, z których kucharze chińscy i amerykańscy potrafią przyrządzić smakowitą zupę. 150 — 200 zębów, stanowiących wartościowy obiekt handlo-

wy, znaczną ilość tłuszczu, wnoszącą 18 — 20 proc. ogólnej wagi, oraz około 40 proc. mięsa nadającego się do zużycia w stanie solonym lub surowym.

ca się z apelem do hodowców i miłośników polskich gołębi opasowych o wzmożenie pracy nad polskim olbrzymem, którego hodowla wymaga skoordynowanego wysiłku, aby podnieść na odpowiednie wyżyny hodowlę tych pięknych gołębi. Sekcja wyraża uznanie wszystkim tym hodowcom, którzy powzięli zamiar regeneracji olbrzyma polskiego i konsekwentnie do tego celu zmierzają.

NIE WOLNO NISZCZYĆ PUDEŁKA OD PAPIEROSÓW.

BERLIN. Wydano w Trzeciej Rzeszy apel, aby zbierać pudełka od papierosów celem dalszego ich użytkowania. Załączone do każdego pudełka objaśnienie podkreśla, że do tej pory w Niemczech marnowano rocznie 6 miliardów pudełek dających 36 milionów kilogramów wartościowego materiału.

ZAKAZANA SFERA DLA PRZELOTU SAMOLOTÓW NAD MORZEM NIEMIECKIM.

BERLIN. „Reichs-Anzeiger” publikuje zarządzenie min. lotnictwa Goeringa, zakazujące przelotu samolotów nad wyspami niemieckimi na morzu północnym. Zarządzenie wymienia nazwy: Borkum, Norderney, Wanderooge, Helgoland i inne. Zakaz nie obejmuje samolotów wojskowych. Zarządzenie rozciąga się na trzy miliony pas niemieckich wód terytorialnych dokoła wspomnianych miejscowości.

Urzędowanie sowieckiego dygnitarza

W czasopiśmie sowieckim „Izwestia” nr 106 czytamy: „Niektórzy nasi dygnitarze nie chcą czytać tego co pod pisują. Do takich należy tow. Abramson Aleksander, członek speckolegium moskiewskiego rejonowego sądu. Stanowisko poważne i odpowiedzialne, cóż z tego, kiedy Abramson nie lubi czytać. Nie dawno pracowniczka tegoż kolegium Riabczykowa wraz z ranną po-

czką przedłożyła Abramsonowi do podpisu dokument o następującej treści: „Naczelnikowi Buterskiego więzienia. Doprowadza się Abramsona Aleksandra, celem osadzenia go w więzieniu. — Podpis Abramson, członek speckolegium”. Abramson podpisał ten dokument, a uśmiecił się wszyscy pracownicy kolegium.



(Ciąg dalszy).

Rzekomy Wielicki (jak się przezornie przedstawił Lipszyc w pierwszej chwili omiemiał — tak był zaskoczony poznaniem Czerwca i to właśnie w Bydgoszczy. Szybko zorientował się w sytuacji i skłamał:

— Byłem istotnie wczoraj u pana, chociaż pana nie znam. Miałem do pana pewien interes jako do detektywa...

Czerwiec jednak mało narazie zwracał uwagi na nowopoznanego pana. Zasympywał Górcową gradem pytań.

— A przyjechałam tu — tłumaczyła wdowa — bo mam interes do Michalakówny, o której panu wspominałam. Wie pan, ona się wyprowadziła z Poznania do Bydgoszczy i musiałam tu za nią przyjechać. W pociągu poznałam pana Wielickiego, który również ma jakąś sprawę do Michalakówny. Przyjechałszy tu i rozglądamy się właśnie, skądby się dowiedzieć, gdzie ona mieszka —

— Mogę państwu chętnie służyć informacjami — przerwał Czerwiec — oto ulotka, reklamująca Michalakównę.

— Czy pan też przypadkowo do niej miał interes? — zapytał ciekawie rzekomy pan Wielicki.

— A owszem, lecz już go załatwiłem.

Obecnie — spojrzął na zegarek — Michalakówna już nie przyjmuje klientów, dopiero popołudniu... A może państwo też wprawdzie spóźniły się, bo ja się właśnie rozglądam za jakąś jadłodajnię...

„Pan Wielicki”, jak się okazało, znał dobrze Bydgoszcz, wskazał więc na restaurację Berenta, gdzie po kilku minutach zasiadła cała trójka do obiadu.

— Co pan tak grubo ubrany? W kamizelce na to gorąco? — zapytał Lipszyc.

Czerwiec istotnie poccił się i narzekał na upał z powodu niezbyt przewiewnego ubrania, w które zaplątał się uprzednio w celu podniesienia powagi profesorskiej roli, jaką z powodzeniem odegrał.

Lipszyc poradził mu, aby poszedł się przebrać i odświeżyć do hotelu, a po południu spotkają się wszyscy na kawie. „Detektyw” dał się chętnie do tego nakłonić. Był zmęczony i obiecywał sobie małą, poobiednią drzemkę w hotelowym pokoju.

Tu w Bydgoszczy można się wspinać zabawić — zachęcał Lipszyc. — Niech pan jeszcze nie odjeżdża. Po wizycie u Michalakówny chciałbym się z panem konieczność zobaczyć. Mam bowiem dla pana ważną detektywną sprawę. Muszę dziś jeszcze pomówić z panem w cztery oczy...

Długo gwarzono przy obiedzie u Berenta. Czerwiec znajdował się w nastroju tak radosnym, że ani się opatrzył, jak wraz z nowym znajomym i swą gospodynią wygił kilka kolejek ko-

niaka i prawie dokładnie opowiedział im przebieg swej wizyty u Michalakówny.

Około godziny trzeciej po południu „rozmarzony” koniakiem, spocony i kontent z siebie i świata „detektyw” udał się do hotelu „Gastronomia”, gdzie wynajął sobie pokój specjalnie w tym celu, by się przespać.

Górcowa (jak się okazało, wdowinka lubi sobie popić...) wraz z wytwornie odzianym „p. Wielickim” poszła z wizytą do słynnej „jasnowidzkiej” i „stuprocentowego medjum...”

LIPSZYC SZUKA...

Bywają takie chwile w życiu ludzi, kiedy niezbyt wesołe skądinąd bytowanie na naszym małym świecie nabiera dla nas specjalnych barw i uroków. Dzieje się to wówczas, gdy po wielu trudach, udrękach i wysiłkach osiągniemy jakiś specjalnie efektowny sukces. Może ten stan zadowolenia po mozolnych zabiegach jest właśnie owym nieokreślonym szczęściem?

Jeżeli tak, to możemy zanotować, że nasz bohater był w poniedziałek, dnia 26 czerwca 193... r. po południu szczęśliwym człowiekiem. Data bardzo ważna w życiu jednostki, choćby dlatego, że dał takich bywa w życiu niewiele, bardzo niewiele...

Czerwiec oczywiście nie zdawał sobie sprawy ze swego stanu. To tylko odczuwał, że gdy po zjedzeniu sutego obiadu wyszedł na ulicę, blaski słoneczne wydawały mu się bardziej jaskrawe, niebo bardziej błękitne, a obcy ludzie w

Z oświatą na wsi źle

POZNAŃ. Na Walnym Zebraniu Kółek Rolniczych we Wrześni, woj. poznańskie jeden z delegatów surowo skrytykował poziom nauczania w szkolnictwie powszechnym. Sprawdzianem tego stanu są poborowi, którzy sta-

ją przed komisją poborową. Zdarzają się wypadki, że na zapytanie o język macierzysty — poborowy pokazał język, nie odpowiadając ani słowa. Inny zapytany o narodowość — nie wiedział również co odpowiedzieć.

Pociągi popularne

WARSZAWA. Dowiadujemy się z ministerstwa komunikacji, iż na skutek ogromnej ilości pociągów popularnych zamówionych przez poszczególne organizacje społeczne oraz pielgrzymki do Częstochowy i wycieczki do Liskowa, pociągi popularne podstawiane są w najrozmaitszych składach. — Część wagonów jest towarowych odpowied-

nio dostosowanych do przewozów, jakie zwykle używane są do transportów wojska. Ministerstwo robi najwyższy wysiłek, aby w miarę możliwości dostarczyć wagonów osobowych, co jednak nie zawsze może mieć miejsce.

W dniu 10 czerwca zdołano uruchomić dla wycieczek do Liskowa szereg pociągów osobowych.

Bydgoszczy dziwnie bliscy i sympatyczni...

Podśpiewując, oświadczył szoferowi, że zwalnia go aż do wieczora, uśmiechając się, zasypiał w hotelowym pokoiku, nakazawszy się uprzednio obudzić o szóstej wieczorem. Zanim zasnął, obejrzał dokładnie tekę z papierami inż. Kuszewskiego. Znalazł w niej takie zdjęcia pornograficzne, takie listy i oświadczenia w miejsce przysięgi, że coprędzej schował „cenną” zdobycz pod poduszkę...

— No, inżynier będzie zrehabilitowany. Już jutro wręcę tekę jego notariuszowi.

Już jutro otrzymam przyrzeczoną nagrodę — pieniądze — (ech, głupstwo pieniędzy!) i rękę panny Helenki. Chociaż właśnie jutro ma być pogrzeb... Niewesoła to uroczystość, jak na pierwszy dzień nowego okresu mego życia — myślał Czerwiec. Był bowiem przekonany, że wypełnienie woli zmarłego otworzy przed nim nowe możliwości i wwieździe go na takie drogi, o jakich dotąd nawet nie marzył...

Podczas gdy Czerwiec zasypiał — pan Lipszyc — Wielicki był właśnie w największym ruchu.

Dowiedziawszy się od Michalakówny całej prawdy, nie marnował nawet czasu na odpowiednią reprenendę, lecz śpiesznie pojechał taksówką na ul. Długą, gdzie odwiedził kilku ziomków.

Lipszyc szukał pokoju. Dziwnego pokoju. Miał to być lokal oddalony od siedzib ludzkich, odosobniony, szczelnie zamknięty...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziwaczni Polacy

Kulisy Batalionu im. Dąbrowskiego w Hiszpanii.

W ostatnich dniach cała polska prasa bardzo wiele miejsca poświęcała walczącemu w hiszpańskiej armii czerwonej batalionowi polskiemu im. Jarosława Dąbrowskiego. Uwaga opinii polskiej zwróciła się w stronę tajemniczych „Polaków” na skutek relacji delegatów lewicy polskiej, którzy goszcząc w Hiszpanii rządowej, uważali za wskazane, zupełnie oficjalnie, po spole z reprezentantem Komunistycznej Partii Polski *toro. Rmalem*, lub jeśli kto woli Reicherem, złożyć wizytę polskiemu batalionowi im. Dąbrowskiego, co z kolei dało asumpt redakcji „Dąbrowszczaka”, który jest oficjalnym organem batalionu, do opublikowania szeregu mniej lub więcej bzdurnych artykułików, pozdrowień etc.

Dla czytelnika polskiego wiadomość o istnieniu batalionu polskiego, który walczy po stronie czerwonej, nie jest specjalną sensacją. Bez trudu można sobie uprzytomnić, że w wielkim zbiorniku najrozmaitszych nacji, które skupiły się w czerwonych brygadach międzynarodowych, nie mogło być się bez... Polaków, tym bardziej, że wojna hiszpańska toczy się tuż pod bokiem Francji i Belgii, gdzie emigracja polska jest bardzo liczna i niejednokrotnie... bardzo biedna!

W tych warunkach, jeśli się zważy, że od pierwszej chwili Hiszpania czerwona rozporządza pierwszorzędnym aparatem propagandowym, nie było specjalnie trudno zwerbować pierwszych Polaków, z których powstał następnie, bardzo dzisiaj liczny, bowiem cyfrowo pułkowi odpowiadający batalion im. Jarosława Dąbrowskiego.

Z jakiego środowiska rekrutują się żołnierze i oficerowie batalionu, oto pytanie, na które czytelnicy nasi napewno chcieliby usłyszeć wyczerpującą, a prawdziwą odpowiedź. Zanim jednak ciekawość ich zaspokoimy, musimy zaznaczyć, że batalion nie składa się wyłącznie z Polaków. Są w nim Czesi, Rosjanie, Jugosłowianie, jest paru Litwinów, dużo Ukraińców i około 400 żydów, *nota bene głównie z Polski, z Wilna, Małopolski Wschodniej i Łodzi.*

Olbrzymi procent „dąbrowszczaków”, to robotnicy bądź górnicy zatrudnieni we Francji czy Belgii. Jest również sporo robotników niekwalifikowanych, od dłuższego czasu bezrobotnych, którzy wyruszyli w świat szukać pracy i kawałka chleba. Gdyby nie wstąpił do batalionu im. Dąbrowskiego, napewno przytuliliby ich... francuska Legia Cudzoziemska. Nie brak również ludzi, którzy przyjechali bezpośrednio z Polski. Czy ściągali ich zakonspirowani agenci werbunkowi, czy przedsięwzięli tę bądź co bądź wielką podróż na własne ryzyko, tego nie sposób ustalić. Faktem jest, że się przedostali za mur Pirenejów i walczą, rzekomo „za wolność Waszą i Naszą”. Jest oczywiście w batalionie garstka inteligentów, ale stanowią oni bardzo nikły procent, przy czym rekrutują się głównie ze środowiska inteligencji żydowskiej, a więc np. paru

Duchowieństwo wobec akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego

„Gazeta Kościelna” nr 22 drukuje część szkicu ks. prof. Szydelskiego pt. „Przeciwne obozowisko ani nie drgnęło (zagadnienie zjednoczenia narodowego)”.

Zdaniem autora byłoby bardzo smutnym świadectwem dla narodu polskiego, gdyby akcja plk. Koca nie znalazła żadnego oddźwięku wśród opozycji. Tak jednakże nie jest, stwierdza ks. prof. Szydelski, gdyż obóz opozycyjny, w lepszych swoich częściach nie pozostał głuchy na hasło zjednoczenia narodowego. Wielu ludzi uczciwych i poważnych, nastawionych dotąd opozycyjnie, zgłosiło akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego i — jak udawadnia dalej autor — uczyniło rozumnie, gdyż konsolidowanie Polaków — narodowców trzeba od siebie zacząć.

Ks. prof. Szydelski rokuje powodzenie obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie województw południowo-wschodnich, gdyż sprawę tę postawiono tam dobrze i byłoby szaleństwem przeszkadzać tej akcji, mającej jednoczyć Polaków.

Również w województwach czysto polskich istnieje konieczność przeprowadzenia zjednoczenia narodowego — dowodzi dalej autor. Samo zaś Stronnictwo Narodowe winno, zdaniem jego dążyć do porozumienia z Obozem

Zjednoczenia Narodowego, gdyż dzieło konsolidacji jest koniecznością narodową.

Działalność banków prywatnych i domów bankowych w kwietniu br.

Według danych ministerstwa Skarbu, łączny bilans surowy banków prywatnych i domów bankowych na 1 maja br. w porównaniu z bilansem na 1 kwietnia br. wykazuje zmniejszenie sumy bilansowej o 9,4 mil. zł.

W okresie sprawozdawczym, mimo wzrostu wkładów terminowych o 3,2 miliona zaznaczył się spadek środków operacyjnych o 6,2 mil., głównie w wyniku zmniejszenia się spadek środków operacyjnych stwierdzono w grupie prywatnych banków krajowych i domów bankowych, natomiast w grupie banków zagranicznych zanotowano ich wzrost. Ogólna suma akcji kredytowej pozostała bez zmian, w grupie prywatnych banków krajowych nastąpił wzrost udzielonych kredytów, natomiast w oddziałach banków zagranicznych zanotowano zmniejszenie akcji kredytowej. Z poszczególnych pozycji akcji kredyto-

BYŁY CESARZ WILHELM II WŁAŚCICIELEM OKOŁO 100.000 HA ZIEMI.

BERLIN. Ekskajzer Wilhelm II, przebywający na wygnaniu w Holandii, posiada w granicach Trzeciej Rzeszy, kilkanaście majątków ziemskich o łącznej przestrzeni 97,043 ha.

wej poważniejsze zmiany wykazują: rachunki bieżące i pożyczki terminowe, natomiast zmniejszenie ujawniło się w pozycji weksli zdyskontowanych i w wekslach protestowanych. Kasa i sumy do dyspozycji w instytucjach kredytowych uległy w okresie sprawozdawczym spadkowi o 5,3 mil. złotych.

W porównaniu z miesiącem poprzednim ogólna płynność banków w kwietniu uległa pewnemu obniżeniu. Również pewien spadek procentowy w bankach wykazało pogotowie kasowe. —

Jeśli wiesz..

że sąsiad twój nie abonuje „Głosu” namów go do zapisania choćby na jeden miesiąc. Gdy raz zapisze, będzie stałym Czytelnikiem!

Ile płacić notariuszom?

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości (Dz. U. nr 55, poz. 266) wydane w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, przynosi obniżkę wynagrodzenia notariuszów w sprawach związanych ze sprzedażą działek przy parcelacji, dokonanej na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Dotychczas obowiązujące rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości

z dnia 15 listopada 1935 roku zostało zmienione w tym kierunku, że a) za sporządzenie aktu kupna — sprzedaży i aktu pożyczki notariusz pobiera połowę wynagrodzenia należnego według norm określonych w powyższym rozporządzeniu, b) najniższe wynagrodzenie za akty notarialne wynosi przy wartości do 1000 złotych, 15 złotych.

Przyjazd 18.000 cudzoziemców

ZAREJESTROWANO W WAŻNIEJSZYCH OŚRODKACH POLSKI W PIERWSZYM KWARTALE BR.

Według najnowszych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym kwartale br. zanotowano w ważniejszych ośrodkach Polski przyjazd 18.525 cudzoziemców, tj. o 49 osób więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego; liczba ta nie jest równoznaczna z ilością cudzoziemców przybyłych do naszego kraju, gdyż poszczególne osoby w razie zmiany miejsca zamieszkania liczone były parokrotnie.

Przyjazd największej liczby cudzoziemców zanotowano oczywiście w Warszawie, dokąd przybyło 6.559 osób z zagranicy. W Katowicach zanotowano w pierwszym kwartale br. przyjazd 1.892 cudzoziemców, w Krakowie — 1.611, w Łodzi — 1.175, we Lwowie — 1.069, w Poznaniu — 1.062, w Bydgoszczy — 940, w Bielsku — 681, cudzoziemców, w Gdyni — 543 itd.

Jeśli idzie o miejscowości tury-

z dnia 15 listopada 1935 roku zostało zmienione w tym kierunku, że a) za sporządzenie aktu kupna — sprzedaży i aktu pożyczki notariusz pobiera połowę wynagrodzenia należnego według norm określonych w powyższym rozporządzeniu, b) najniższe wynagrodzenie za akty notarialne wynosi przy wartości do 1000 złotych, 15 złotych.

—●—

styczne i uzdrowiskowe, to w Zakopanym zanotowano przyjazd 750 cudzoziemców, w Wilnie — 304, w Krynicy — 111, w Inowrocławiu — 53, w Rabce — 29, w Białowieży — 20, w Gnieźnie — 90, w Worochoch — 5 osób z zagranicy.

Wśród przybyłych do Polski cudzoziemców zarejestrowano największą liczbę podróżnych z Niemiec, mianowicie 5.508 osób, następnie z Austrii — 2.262, z Czechosłowacji — 1.492, z W. M. Gdańska — 916, z Francji — 829, z Anglii — 75, z Łotwy — 628, z Węgier — 589, z Rumunii — 464, z Włoch — 426, z Holandii — 372, ze Szwajcarii — 319, z Belgii — 258, z Litwy — 205, ze Szwecji — 293, z Danii — 196, z Sowiecie — 140, z Estonii — 159, z Jugosławii — 130, z innych krajów europejskich — 608, ze Stanów Zjednoczonych A. P. — 684, z Palestyny — 238, z innych krajów pozaeuropejskich — 320 osób.

Zwiedzajmy Szwajcarię Kaszubską w czasie Targów Gdynskich

Nie ma roku, abyśmy się nie przekonali, że kraj nasz posiada nie mniej piękne zakątki, wartościowe jako letniska czy uzdrowiska, lub campingowe punkty wycieczkowe, jak reklamowana zagranicą. W roku bieżącym została odkryta „Szwajcarija Kaszubska” — piękne bory i jeziora, położone w bezpośrednim sąsiedztwie Gdyni, obejmujące powiat Kartuski, Morski (Wejherowo) i Kościerski.

Piękno Szwajcarii Kaszubskiej, jej drogi wodne i lądowe, schroniska i punkty wypoczynkowe, zostaną bardzo drobiazgowo przedstawione na tegorocznych Targach Gdynskich (20 6 — 4 7) w dziale turystycznym, w formie wielkiej mapy plastycznej. — Ci

wszyscy, którzy przyjadą w tym czasie do Gdyni i przekonają się na Targach z mapy o wielkich walorach turystyczno-sportowych i wypoczynkowych tego pięknego zakątka, niewątpliwie skorzystają ze wszelkich udogodnień komunikacyjnych, jakie w tym czasie będą dostępne, aby zorganizować choćby jednodniowe wycieczki w okolice, dające prawdziwy wypoczynek nerwom i płucm.

Korzystajcie więc ze zniżek kolejowych na Targi Gdynskie o czym informacji udzielają Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rzemieślnicze i przyjeżdżajcie na Targi Gdynskie, a stąd na wycieczki do Szwajcarii Kaszubskiej. —

Strajk z powodu małp

Swego czasu prasa doniosła, że właściciele plantacji kokosowych na Ceylonie posługują się przy zrywaniu owoców małpami, które nie tylko są zżeraniejsze od ludzi, ale co w tym wypadku było kwestią decydującą tańsze.

Ponieważ jednak plantacje nie mogły się obyć bez nadzoru ludzkiego, część pracowników zatrzymano. Obecnie pracowni-

cy w walce z konkurencją małpią i bezwzględными metodami wyzysku plantatorów przystąpili do strajku i postanowili kontynuować go tak długo, jak długo małpy nie zostaną zwolnione z pracy.

Wobec solidarnej postawy tubylców, plantatorzy będą musieli ustąpić i zwiększyć siłę robotniczą zastąpić siłą ludzką.

—■—

NIE UŻYWAĆ MIĘSA Z TAJNEGO UBOJU.

ZATRUCIE MIĘSEM W CHELMŻY.

W Chełmży uległy zatruciu mięsem dwie mieszkanki, 37-letnia Maria Mar-

chlewska i Rozalia Reiwierowa, które odstawiono do szpitala w stanie groźnym. Mięso było nieświeże, zawierało trychiny i pochodziły z nielegalnego uboju. W sprawie tej podjęły dochodzenia władze śledcze.

Licz, oszczędzaj miły bracie,

gdyż bogactwo czeka na cię

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego

Polka Spartanka

to tragiczne i zwycięskie
chwile najazdu bolszewickiego

● Rewia młodzieży męskiej, zorganizowanej w KSM. naszego powiatu, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. W godzinach przedpołudniowych odbędzie się kwesta uliczna, którą polecamy ofiarności Obywatelstwa, ponieważ dochód z tego dnia przeznaczony jest na pokrycie kosztów zlotu oraz na prace organizacyjne wśród Oddziałów KSM w powiecie wąbrzeskim. Poniżej podajemy program zlotowy:

PROGRAM ZLOTU
Oddziałów Katolickiego Stow. Młodz. Męskiej
Okręgu Wąbrzeźno
w niedzielę, 20 czerwca 1937 r.

- 7,00 Otwarcie biura zlotowego w szkole męskiej — ulica Wolności.
- 9,00 Zbiórka uczestników zlotu na dziedzińcu szkoły męskiej.
- 9,20 Raport, przegląd Oddziałów, uroczyste otwarcie zlotu:
Podniesienie flagi — Hymn Narodowy, Przemówienie Prezesa Okręgowego, Śpiew „Hej do apelu”.
- 10,00 Ogłoszenie programu zlotu.
- 10,00 Badanie lekarskie zawodników do biegu płaskiego o puchar na 2.000 mtr.
- 10,00 Wspólny obiad w obu szkołach powsz.
- 11,00 Zbiórka i wymarsz do kościoła.
- 11,50 Nabożeństwo dla uczestników zlotu.
- 12,50 Defilada na ul. Marsz. Piłsudskiego.
- 15,00 Uroczyste zebranie zlotowe.
- 15,00 Zawody sportowe na boisku W. F.
Po zawodach defilada zawodników i wręczenie nagród zwycięzcom.
- 20,00 Przedstawienie teatralne w sali p. Klimka p. t. „POLKA SPARTANKA”.

— Zebranie Kat. Stow. Ludowego. W niedzielę dnia 13 czerwca br. odbyło się plenarne Zebranie Kat. Stow. Ludowego oddziału w Wąbrzeźnie w salce parafialnej przy udziale 218 obecnych członków. Zebranie zagałę hasłem Katolickim p. Cander podając program obrad do wiadomości obecnym. Protokół z ostatniego nadwyzajnego zebrania odczytał sekretarz Zieliński Józef który został bez zmian przyjęty. Nadesłane okólniki odczytał p. Cander. Do stowarzyszenia na członków przyjęto 7 zgłoszonych. Nadesłany odczyt z Głównego Zarządu KSL. pt. „Pius XI o walce z komunizmem odczytał wiceprezes Zieliński Al. Odczyt ten został z wielkim zainteresowaniem przez obecnych wysłuchany co dowodem że zabierali głos kilku członków. Do walki z komunizmem przystąpić muszą wszyscy katolicy należący do organizacji katolickich. Gdyż w myśl

instrukcji Kominternu agenty wiskają się do organizacyj tych które dotychczas zwalczały. Obowiązkiem każdego członka jest poznać i przepędzać tych międzynarodowców. Na zjazd delegatów który odbędzie się 20 6 w Chojnicach wybrano prezesa p. Candra, wiceprezesa p. Zielińskiego i sekretarza p. Zielińskiego. W sprawie urzędzenia kiermarszu wyjaśnia ks. proboszcz Zaremba. Zarząd stowarzyszenia postara się by członkowie dołożyli wszelkich starań na tą imprezę, by w tym roku jak najwspanialej wypadła. Gdyż czysty zysk przeznacza się na pokrywanie długów parafialnych.

Za dusze członków śp. Eryka Smoczyńskiego zmówiono wspólnie modlitwę za zmarłych. Po omówieniu spraw stowarzyszenia program obrad został wyczerpany i zebranie zakończono odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni kościelnej „Serce Twe Jezu”.

Z POWIATU

Jarantowice Pożar. W niedzielę w nocy spaliła się tu doszczętnie stodola na gospodarstwie p. Salomei Ledwochowskiej z Wąbrzeźna. Ponieważ zachodzi podejrzenie podpalenia z zemsty, PP. wdrożyła śledztwo i jest już na tropie domniemanego sprawcy.

Jarantowice Kradzież. Z wiatraka p. Artura Rotzolla skradziono większą ilość maki. Złodziej dotąd nie wykryty.

DĘBOWAŁAKA

□ Ochotnicza Straż Pożarna urzęduje w niedzielę dnia 20 czerwca Zabawę letnią u p. Koellera na którą Szan. Obywatelstwo Dębowejłaki i okolicy jak najuprzejmiej zaprasza.

Początek o godzinie 14-tej

+ Lisewo koło Golubia. Dnia 20 czerwca 1937 roku Ochotnicza Straż Pożarna z Lisewa urzęduje nad jeziorem galeczewskim wielką zabawę letnią połączoną z różnymi niespodziankami. Początek o godzinie 15.

W razie niepogody zabawa odbędzie się na sali p. Wiśniewskiego w Golubiu. Ze względu że czysty dochód przeznaczony na sprzęt przeciwpożarowy Zarząd OSP. prosi Szan. Obywatelstwo o gremialne poparcie.

□ Wypadek samochodowy. Samochód Prezesa PTR. p. Romana Płócieniaka uległ rozbiciu o drzewo przydrożne, przy mijaniu się z samochodem nadjeżdżającym

z przeciwnej strony. Wypadek spowodował kierowca tegoż samochodu, który pomimo sygnałów zajmował środek szosy, i tym samym zepchnął samochód p. Płócieniaka do rowu.

P. Prezes Płócieniak i jego szofer wyszli z wypadku cało, gorzej samochód, który jest poważnie uszkodzony.

Bezwzględność kierowcy nadjeżdżającego samochodu, który ponosi w tym wypadku całkowitą winę, zasługuje na jak najostrzejszą karę, zagroził bowiem lekomyślnie życiu dwojga ludzi i zniszczył drogocenny bądż co bądż materiał samochodowy, którego nie ma za wiele w kraju przy obecnym stanie motoryzacji.

KOWALEWO

● **Urlop burmistrza.** Burmistrz p. Kossek rozpoczął swój doroczny urlop. Zastępuje go w urzędowaniu wiceburmistrz p. Gorzelniacki.

● **Czy KSM. zatrzyma puchar?** W roku ub. sportowcy tut. Oddziału KSM. Męskiej zdobyli puchar przechodni Okręgu KSM. Na zawodach okręgowych w dniu 20 czerwca Oddział ten wystawi drużynę biegaczy, by puchar zdobyć po raz drugi dla Oddziału.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 17 czerwca 1937 roku.

12,15 Wypadki przy obsłudze koni pogadanka rolnicza. 13,00 Muzyka salonowa. 15,00 Muzyka polska. 15,35 Poradnik sportowy. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 16,15 Muzyka francuska. 18,05 Koncert życzeń. 18,40 Program na jutro. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańczymy.

PIĄTEK, dnia 18 czerwca 1937 roku.

12,15 Wiadomości gospodarcze. 13,00 Potpourii z operetek i piosenki włoskie. 15,00 Z utworu Mozarta pyty. 15,40 Wiadomości z Pomorza 18,00 Instytut Rzemieślniczy w Grudziądzu. 18,15 Toruńska orkiestra salonowa. 18,40 Program na jutro. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00 Plyty dla znawców z Warszawy. 23,00 Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— Ażeby umożliwić towarzystwom i organizacjom naszego powiatu skuteczną i niekosztowną propagandę, wszelkich im-

Polka Spartanka

w niedzielę, dnia 20 bm
w sali p. Klimka godz. 20

prez towarzyskich i zabaw urządzanych w bieżącym sezonie, umieszczać będziemy w dziale ogłoszeniowym „Głosu” odpowiednie inseraty po wyjątkowo niskiej cenie ryczałtowej w wysokości zł 5 od każdorazowego ogłoszenia i prosimy przy nadających się okazjach z tej inowacji w własnym interesie korzystać. Zwracamy równocześnie uwagę na to, że odtąd w dziale redakcyjnym notatki o zabawach i podobnych imprezach umieszczać będziemy tylko w związku z inseratami w dziale ogłoszeniowym.

RUCH TOWARZYSTW.

— Zebranie Sekcji Członków Współpracujących przy Okręgu KSM. Męskiej odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 20 w starej sali parafialnej. O liczny udział uprasza Kierownictwo Okręgu.

— P. O. W. — Polska Organizacja Wojskowa — Koło Powiatowe w Wąbrzeźnie. — W niedzielę, dnia 20 czerwca 1937 r. o godz. 13-ej odbędzie się w Domu Pracy Społ. w Wąbrzeźnie plenarne zebranie Koła. Ze względu na ważność spraw, wzywamy wszystkich członków, którzy jeszcze nie złożyli wniosków o nadanie Krzyża lub Medalu Niepodległości, aby to uczynili w przewidzianym terminie. Zarząd Koła.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski Wąbrzeźno - Pom., ul: Pierackiego 11a; Druk.: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom.

Numer akt: Km. 1572/35

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie, ul. M. J. Piłsudskiego nr 25 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1937 r. o godz. 11 przystąpi do opisu nieruchomości Gołub tom I wykaz L 54, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 5.000 zł z % i kosztami przypadającej wierzycielom F-mie Bracia Pichert w Toruniu od dłużnika małoletniego Arkadiusza Wiśniewskiego zamieszkałego w Golubiu i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 12 czerwca 1937 r.

(-) LITWIN, komornik.

Posiadamy stale na składzie
wszelkiego rodzaju

DYPLOMY

jak to: dla stowarzyszeń katolickich,
dla towarzystw, kółek, związków sportowych i td.

Artystyczne wykonanie.
Wybór. Przystępna cena

Zakłady Graficzne — Bolesława Szczuki
Wąbrzeźno - Pom., Mickiewicza I. — Telefon 80

KURIER BYDGOSKI
BYDGOSZCZ
131809
MIESZKANIE
CENTRUM PODZIARNKO-POMORSKIE

Od nowego roku szkolnego
przyjmują na
stancję
gimnazjastki —
Siostry Służ. Najśw.
Marii Panny Niep. Pocz
ul. Mickiewicza 5

Na polu moim sieje
TRUCIZNĘ
Hermann Koepke
Książki

Skład kolonialny
z całkowitym urządzeniem
z powodu wyjazdu sprzedam zaraz
Zgł. do „Głosu Pomorza”

Sprzedam
1 młóckarkę 12 atm. 1 lo
komobilę 10 atm. 1 motor
benzynowy „Deutz” 20 PS

E. Zilz — Łopatki
poczta Książki
powiat Wąbrzeźno

Mieszkanie
jedno lub dwu pokojowe
słoneczne z balkonem nadaje się dla emeryta
Adres wsk. adm. „Głosu”

**Zapisz się
na członka**
T. C. L.

Książnica Kopernikańska
w Torunlu

Jak żądło osy — Tną „Balcerskiego” kosy!!!

Wybór
największy

Pełna
gwarancja!



FR. BALCERSKI
Handel żelaza
WĄBRZEŹNO — RYNEK 2 —

NAJSŁYNNIEJSZY JASNOWIDZ WOMOUTH

mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy medium „TAMHRY”, które jest nieomyślne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medium zestawia pewne wygrane nry losów, podaje gdzie takowe można nabyć. W 34 loterii padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medium. Podać datę urodzenia, imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć zł 1 — znaczkami pocztowymi. Adres: Kraków, Lubicz 22, — m. 2.

Gospodarstwo

14 morgowe, dobra ziemia
dobre wybudowanie, kompletny żywy i martwy inwentarz, sprzeda natychmiast z powodu choroby.
Karl Mantei — Książki
pow. Wąbrzeźno

Polecam
szczęśliwe losy
Loterii Państwowej

Piotr Łączny
subkolektura „Billerta”
Wąbrzeźno, Piłsudskiego

Uczeń
porządnej rodziny może
się zgłosić

F. Klimaszka
mistrz kuśnierski

Kowal - szofer
samotny potrzebny zaraz
względnie 17.

Zgł. Majętność Gziki
pow. Wąbrzeźno